GRUDZIEŃ 1913. NR. 3.

NASZA PRACA

ORGAN UNJI STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY POSTĘPOWEJ NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ

ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, DOM AKADEMICKI

PRZED V ZJAZDEM UNJI.

Ruch nasz, przed kilku zaledwie laty poczęty, dzisiaj obejmuje liczne zastępy wśród polskiej młodzieży, organizacja postępowo-niepodległościowa wybiła się na czoło organizacji młodzieży akad. Obecnie należy konsekwentnie zmierzać do tego, by liczebności organizacji dorównywała jakość, by z organizacji naszej wychodzili ludzie do pracy obywatelskiej, do walki rewolucyjnej przydatni i przygotowani; pamiętać winniśmy, iż wzrost naszego ruchu nakłada na nas tym większy obowiązek utrwalenia podstaw naszej organizacji i pogłębienia jej ideologji.

Praca organizacji naszych odbywała się w ubiegłym roku pod znakiem wojny. Rok niezwykłych przesileń politycznych zdawał się wróżyć, że dla ludu polskiego nadejdzie rychło chwila porachunku z caratem. Dlatego też przedewszystkim organizacje wojskowe stały się ośrodkiem działalności rewolucyjnej młodzieży. Natomiast wewnętrzna praca samokształceniowa siłą faktu zeszła na plan drugi; prace organizacji po większej części redukowały się do wystąpień na zewnątrz, manifestujących gotowość bojową; rozluźniły się nieco organizacyjne spojenia.

Czas obecny jest czasem spokoju. Trudno przewidzieć, jak długo trwać będzie spokój w polityce międzypaństwowej. Państwa nie otrząsnęły się z szału zbrojeń, z dnia na dzień potęguje się rywalizacja między mocarstwami co do siły zbrojnej na lądzie i morzu... I choć niewiadomo, co najbliższa przyszłość przyniesie, to jednak w chwili obecnej stwierdzić można, że minął czas wojennej gorączki i przesileń politycznych i że nastąpił okres spokoju.

Musimy więc wrócić do pracy normalnej. Robota gorączkowa jest mało skuteczną. Trzeba wznieść gmach organizacyjny, o trwałe oparty podstawy. Tylko wytężoną pracą zbiorową, na której całość składają się poszczególne wysiłki organicznie i logicznie zespolone, pracą nie odświętną, lecz codzienną, entuzjazmem dla

Sprawy stworzymy te trwałe podstawy, które dają niezawodną pewność zwycięstwa. Ale pamiętać należy, że, jak mało pożytku przynosi praca, nie ożywiona duchem Sprawy — tak i entuzjazm bez pracy, słowo niestwierdzone czynem, nie jest wartością realną i łatwo zmienić się może w frazes, dźwięk pusty, do niczego nieobowiązujący. W organizacji naszej powinna wytworzyć się taka atmosfera, w której poczucie odpowiedzialności stanie się obowiązującem. Kto jest zwolennikiem naszej ideologji i stwierdza to przynależnością do Unji, ten tę ideologję musi wcielać w czyn. Kto unika pracy, ten uchyla się od odpowiedzialności, ten staje się widzem, zamiast być współtwórcą, ten słusznie może być zaliczonym do tłumu obojętnych, których w Polsce jest tak wielu, lub maruderów, radujących się z zwycięstw (do których odniesienia nie pomogli), czy też przeklinających klęski (które biernością swoją wywołali).

Wytworzenie poczucia odpowiedzialności — oto jedno z naczelnych zadań wychowawczych naszego ruchu. Praca nad urzeczywistnianiem naszych haseł musi się stać wewnętrzną nieodpartą potrzebą, wewnętrznym „imperatywem kategorycznym" każdego z nas.

Kontrola stosunku między słowem a czynem, wskazywanie sposobów organizowania naszej pracy, pobudzanie jej intensywności, konstatowanie trwałych rezultatów i ciągłe ulepszanie podstaw organizacji — oto zadania przyszłych naszych Zjazdów.

Pamiętajmy, iż jesteśmy młodzieżą narodu ujarzmionego i że polski lud pracujący jest zakuty w niewolę narodową i społeczną. I niechaj rewolucyjne dążenie do wszechstronnej wolności, myśl buntownicza o odwecie przenika wszystkie nasze wysiłki na każdym polu naszej działalności.

*
* *

IV Zjazd Unji, odbyty w Zurychu w grudniu 1912 r., postanowił, iż odtąd Zjazdy mają odbywać się co dwa lata; jednocześnie jednak uznał, iż Zarząd Główny Unji ma prawo zwołać w nagłych wypadkach Zjazd nadzwyczajny.

Zarząd Główny Unji, zwołując Zjazd obecny, mimo, iż rok dopiero dzieli nas od ostatniego, poczuwa się do obowiązku przedstawienia tych wypadków i potrzeb organizacyjnych, które na decyzję Zarządu Głównego wpłynęły:

1. Sprawy organizacyjne. Wzrost naszego ruchu zmusza nas do pewnych zmian ustawy Unji, dotyczących organizacji wewnętrznej.

Najważniejszą zmianę wprowadza wniosek Zarządu Głównego w sprawie utworzenia Biura Wykonawczego dla spraw krajowych. Zadaniem tego Biura będzie utrzymywanie łączności z młodzieżą postęp. niepodl. we wszystkich trzech zaborach; organizacje postępowo-niepodległościowe, istniejące na ziemiach polskich, powinny utrzymywać stały i bezpośredni kontakt z życiem Polski;

ożywienie zaś, jakie w ostatnich czasach daje się zauważyć w zaborze rosyjskim, nakłada na nas obowiązek zwrócenia większej, niż dotąd, uwagi na konkretną pracę rewolucyjną w tej dzielnicy Polski.

Zarząd Główny proponuje również między innymi utworzenie komisji prasowej, której zadaniem będzie informowanie prasy o ruchu młodzieży postępowej niepodległościowej.

2. Prasa. Powszechnie odczuwaną w naszej organizacji jest potrzeba teoretycznego organu socjalistyczno-niepodległościowego, odźwierciedlającego zagadnienia współczesnej Polski walczącej, a dostosowanego do ideowych potrzeb młodzieży.

Żądanie takie wyraziło kilka naszych stowarzyszeń; znalazło ono swój wyraz w uchwale konferencji, zwołanej przez Zarząd Główny we wrześniu b. r. Konferencja ustaliła prowizorycznie (do Zjazdu) charakter pisma: Ma ono nietylko stać się organem młodzieży, zgrupowanej w Unji, lecz także zespalać z ideologją socjalistyczną niepodległościową tych, którzy, ukończywszy studja, wyszli z naszych szeregów, pozostając jednak członkami-korespondentami naszej organizacji; ma ono stać się terenem publicznego wypowiadania poglądów na różne kwestye, związane czy to z ideologją polskiego ruchu socjalistyczno-niepodległościowego, czy to z jego taktyką; propagować idee odradzającej się rewolucyjnej Polski Ludowej; zainteresować młodzież współczesnymi prądami politycznymi, społecznymi i kulturalnymi u nas i gdzieindziej; wzbudzać wśród młodzieży potrzebę poznania sytuacji politycznej i społeczno-ekonomicznej, w jakiej znajduje się Polska; wreszcie odnawiać nasz stosunek do innych ugrupowań młodzieży polskiej, ich wydawnictwa i działalność.

Być może, iż zbyt wielkie wzięliśmy na siebie zadanie. Jednak musi być ono przynajmniej w znacznej części wykonane, albowiem wraz z wzrostem naszego ruchu mnożą się nietylko pola pracy, lecz i nasze ideowe potrzeby, a wszak jedną z najistotniejszych jest potrzeba wymiany myśli, pogłębiania pojęć, potrzeba tych kardynalnych warunków, które wszelki czyn zdolne są uczynić czynem świadomym, które są stałą podnietą do pracy i walki. I dlatego stworzenie takiego pisma uważamy za rzecz konieczną, przekonani o tym, iż stanie się ono jednym z środków, zapomocą których organizacja nasza spełniać będzie swój cel wychowawczy.

Z inicjatywy Zarządu Głównego zawiązał się komitet redakcyjny; pierwszy numer tego pisma („Nurt“ — dwumiesięcznik) opuści niebawem prasę i prawdopodobnie ukaże się jeszcze przed Zjazdem; za redakcję i administrację odpowiada Zarząd Główny Unji.

Z „Nurtu“ powinny być wyłączone wszystkie sprawy, związane z organizacją wewnętrzną Unji i jej działalnością. Tym sprawom poświęcona jest „Nasza Praca“, odzwierciedlająca życie wewnętrzne naszej organizacji, stwierdzająca nasz dorobek i nasze braki. Jest ona nietylko informatorem o naszym ruchu, lecz i surowym sę-

dzią, gdyż przedstawiając w niej naszą działalność, niczego nie chcemy upiększać, ani w różowych przedstawiać barwach. Ten swój charakter „Nasza Praca“ zachowa i nadal.

W tej sprawie przedłoży Zarząd Główny odpowiednie wnioski Zjazdowi.

3. Sprawa szkolna w Królestwie Polskim. Walka ze szkołą rosyjską ma dla sprawy polskiej niezmiernie doniosłe znaczenie i musi być prowadzoną systematycznie i wytrwale. Ci, którzy pamiętają strejk szkolny i początek walki o szkołę polską, znajdujący swój wyraz w podjęciu bojkotu szkół rosyjskich, bądź już ławy szkolne opuścili, bądź też wkrótce je opuszczą. Nowe pokolenie młodzieży szkolnej nie przeżywało czynnie okresu rewolucyjnego. I jeśli dzisiaj bojkot dalej trwa, jeśli dzisiaj mała tylko garść łamistrejków garnie się do szkół rządowych, podczas gdy przygniatająca większość młodzieży uczęszcza do szkół polskich — to dzieje się to raczej siłą dawnego rewolucyjnego rozpędu akcji szkolnej, raczej wskutek pewnego przyzwyczajenia, niż wskutek świadomej i zorganizowanej, a systematycznie prowadzonej, akcji społeczeństwa. O ile ostatnie wypadki rewolucyjne wpłynęły ożywiająco na temperament całego niemal społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim, ujawniając dawniej mniej lub więcej przez różne warstwy tajoną nienawiść tego społeczeństwa do caratu, a zatem i do szkoły rosyjskiej, o ile hasło bojkotu szkół rządowych było w czasie rewolucyjnym hasłem powszechnym — o tyle w okresie reakcji porewolucyjnej, gdy depresja, zwątpienie i niemoc ogarnęły całe, z nielicznymi wyjątkami, społeczeństwo, walka ze szkołą rosyjską prowadzoną była raczej biernie niż czynnie; przywódcy ruchu rewolucyjnego i najofiarniejsi jego bojownicy zapełnili więzienia, wygnani zostali na Sybir, zapędzeni w katorgę, lub zginęli, padając ofiarą krwawej zemsty carskiej — ci zaś, których ta zemsta dosięgnąć nie zdołała, uszli zagranicę, by kiedyś znowu, gdy lepsze nadejdą czasy, wrócić do szeregu; ruch rewolucyjny został zdławiony, myśl rewolucyjna zmuszoną skryć się w podziemia; w przygnębionym i przerażonym klęską, a słaniającym się pod nowymi ciosami zaborcy, społeczeństwie, rychło wpływ wybitny zyskała rodzima reakcya, propagująca zgodę z losem, uległość wobec carskiego despotyzmu, wiarę w zbawienie przez czarnosecinną Dumę; młodzież akademicka kształciła się poza granicami Królestwa, a młodzież szkół średnich wychowywała się w atmosferze klęski i niewoli. Poszczególne odłamy partyjne społeczeństwa polskiego zarzuciły wyraźnie dawne stanowisko bojkotowe, poczęły nawoływać do powrotu do szkoły rosyjskiej; z łamistrejków rekrutują się dziś organizacje młodzieży endeckiej — tam p. Dmowski szuka godnych siebie następców. Ogół jednak społeczeństwa polskiego, zachowując się życzliwie względem szkoły polskiej, tymsamym już prowadził bierną walkę ze szkołą rosyjską. Młodzież zaś na dwuch swoich Zjazdach, zakopańskim i grunwaldzkim, uchwaliła prowadzić bezwzględną

walkę z carską szkołą, uchwaliła stosować czynny bojkot wobec łamistrejków. Ale w ostatnich czasach zdarzały się odstępstwa od sprawy; „Związek“ postępowy zdradził swe bojkotowe stanowisko; zdradziecki stosunek do bojkotu ze strony ugody po prawicy i lewicy społeczeństwa — pozwolił niejednemu łamistrejkowi dorobić dla swej zdrady formułę ideologiczną, a w społeczeństwie osłabił walkę o szkołę polską; bezczelność łamistrejków doszła do zenitu, gdy „polscy“ studenci uniwersytetu i politechniki warszawskiej, znienawidzeni i napiętnowani przez ogół młodzieży polskiej, pozwolili sobie na zabranie głosu w sprawie ucisku narodowego — albo gdy wychowańcy rządowych szkół rosyjskich poczęli zjawiać się na uniwersytetach polskich w Galicji, czy też wkradać się do stowarzyszeń polskiej młodzieży; ludzie, którzy w zbojkotowanym uniwersytecie warszawskim pełnili funkcje „pedagogów“, ucząc tam łamistrejków, zdobyli się na odwagę objęcia katedr uniwersyteckich we Lwowie, których im endecki senat lwowski oczywiście skwapliwie użyczył, biorąc w obronę tych przedstawicieli nauki przed akcją solidarną młodzieży polskiej i stosując wobec młodzieży polskiej metody rosyjskich wychowawców: relegacje i policyę.

Niesłusznie w Nrze 1. „Naszej Pracy“, wydanym przed zeszłorocznym Zjazdem, pisaliśmy o bojkocie, sądząc, iż na Zjeździe zurychskim uda nam się „skończyć z tą sprawą, wysuniętą na porządek dzienny“.

Przytoczone wyżej fakty przemawiają za tym, by wszcząć obecnie znowu akcję, mającą na celu ożywienie bojkotu; trzeba rozpocząć szeroką agitację, uświadamiającą młodzież w Królestwie o konieczności prowadzenia czynnej akcji bojkotowej i tworzenia odpowiednich instytucji, a społeczeństwu przypominającą jego obowiązki. Tymbardziej teraz zdarza się ku temu pora, gdy po okresie reakcji znowu budzi się ruch rewolucyjny w ludowych warstwach, gotujących się do boju o wolność swoją i całego narodu; zwłaszcza teraz podjąć tę akcyę należy, gdy chodzi o to, by na każdym polu, w każdej dziedzinie życia polskiego przejawiał się duch walki z rosyjskim najazdem.

Przy Zarządzie Głównym powstała Komisya dla sprawy szkolnej, mająca zająć się ożywieniem akcji szkolnej; Komisya ta przedłoży Zjazdowi plan dalszej akcji i odpowiednie wnioski.

4. Stosunek do innych ugrupowań młodzieży.

Stosunek do Zjednoczenia został na IV Zjeździe określony. Zjednoczenie w czasach ostatnich w niczym się nie zmieniło: nie uznaje dążeń do odrodzenia społecznego, wyznaje nadal zasady nacjonalistyczne, nie przeciwstawia się klerykalizmowi, nie wykazuje zrozumienia walki wyzwoleńczej polskiego ludu przeciw uciskowi i wyzyskowi.

W czasie, gdy zdawało się, że lada chwila na ziemiach polskich wybuchnie zbrojne powstanie ludu polskiego przeciw rosyjskiemu najazdowi, — Zjednoczenie zachowywało się raczej

biernie niż czynnie; śmiało rzec można, że Zjednoczenie okres ten „przedyskutowało“, usiłując stworzyć swą „własną“ orjentację; nie chciało uznać za kierowniczkę sił rewolucyjnych polskich Komisji Tymczasowej; gdy społeczeństwo polskie w owym czasie na dwie wyraźne podzieliło się części: rewolucyjną i ugodową, — młodzież, zgrupowana w Zjednoczeniu, pozostała z boku, nie chcąc się angażować czynnie ani w jedną, ani w drugą stronę.

Wszystko to wskazuje wyraźnie na to, iż w Zjednoczeniu wywierają jeszcze wielki wpływ tradycye z czasów endeckich, mimo że faktyczne więzy z stronnictwem wszechpolskim zostały zerwane.

Młodzież postępowo-niepodległościowa ma i nadal obowiązek zwalczania tego kierunku ideowego.

Ze Związkiem, grupującym młodzież lewicową i esdecką, zerwały wszystkie stow. Unji stosunki z powodu jego stanowiska antybojkotowego i złamania obowiązujących uchwał młodzieży polskiej. Stowarzyszenia nasze i na przyszłość nie mogą brać udziału w żadnej wspólnej ze Związkiem akcji i muszą zwalczać jaknajostrzej ideologję związkową, przemycającą pod płaszczem rewolucyjności hasła ugodowe.

IV Zjazd Unji określi nasz stosunek do Zarzewia. O ile przedtym stanowisko nasze, wobec niezdecydowania ideowego młodzieży niepodległościowej, było wyczekujące, o tyle obecnie, gdy na odbytym niedawno I. Zjeździe młodzież zarzewiacka sformułowała swe zasady ideowe, musimy zająć stanowisko zdecydowane. W uchwałach Zjazdu zarzewiackiego widzimy wybitny wpływ naszej ideologji, co przedewszystkim zaznacza się w podkreśleniu sprawy społecznej i związaniu hasła niepodległości z hasłem wyzwolenia społecznego. Oto wyjątki z zarzewiackiej deklaracji ideowej:

„Wszechstronny rozwój kultury narodowej, całkowita emancypacja ludu może nastąpić tylko w narodzie niepodległym. Wyzwolenie społeczne nie da się pomyśleć bez zupełnej wolności politycznej. Stąd naczelnym naszym dążeniem politycznym jest zdobycie wolnej Polski“. „Wolność polityczna nie da się osiągnąć na drodze pokojowej, czy to przez stopniową demokratyzację państw zaborczych, czy też przez wewnętrzny organiczny rozwój narodu“. „Niepodległa Polska — to Polska Ludowa“. „Sprawa emancypacji ludu jest sprawą przyszłości narodu“. „Walka klas jesi ważnym czynnikiem postępu społecznego, jest drogą podnoszenia się warstw niższych na wyższy szczebel drabiny społecznej“. „Jedności narodowej nie rozciągamy na sferę stosunków społeczno-politycznych“. „Interes narodowy nie może się przeciwstawiać interesom ludu“. „Stwierdzamy, że ustrój kapitalistyczny jest dla pracy wysoce niekorzystnym i krzywdzącym i że drogą postępowych reform społecznych należy dążyć do sprawiedliwego udziału pracy w wynikach gospodarstwa społecznego“. „Pójdziemy w lud z hasłem: Przez Niepodległą Polskę do całkowitej emancypacji ludu!“

Deklaracja ideowa mł. niep. jest niemal że kopją, co do treści deklaracji ideowej pierwszych Zjazdów Unji. Stwierdzić zatym możemy, że prąd radykalny wziął w „Zarzewiu“ górę. Zawsze, wbrew opinji kolegów z „Zarzewia“, twierdziliśmy, że kto chce konkretnie dążyć do niepodległości, musi dążyć do wyzwolenia społecznego; — w przeciwnym razie hasło niepodległośei staje się nierealnym, nieobowiązującym frazesem. Po kilku latach koledzy z Zarzewia sami to zrozumieli. Dlaczego jednak nie wypowiadają się przeciw rodzimej reakcji, ugodzie, klerykalizmowi? Dlaczego nie wyciągną konsekwencji ze swego stanowiska ideowego? Ogólnik o tym, że Zarzewie „zwalcza zacofaną zasadę patronatu warstw wyższych w stosunku do ludu“, że „należy strzedz bacznie, aby tak zwana polityka, w imię interesu narodowego prowadzona, nie była nadużywana na rzecz warstw wyższych“ — ten ogólnik niczego właściwie nie oznacza. W stosunku do Litwy i Rusi postanowiono na Zjeździe zarzewiackim „dążyć do kojarzenia polskich aspiracji niepodległościowych z tymi dążeniami Litwy i Rusi, które zmierzają w kierunku złamania wpływów Rosji na te kraje. Wspólność wroga — to łącznik pomiędzy nami a nimi“. Jak w świetle tych uchwał przedstawiają się niedawne rezolucje „Kuźnicy“ lwowskiej i krakowskiego „Znicza“ przeciw utworzeniu we Lwowie uniwersytetu ruskiego, któryby przecież był ważnym czynnikiem rozwoju ruskiej kultury, czynnikiem wzmagającym ruskie aspiracje niepodległościowe, a więc dążenia antyrosyjskie? Rezolucya w sprawie żydowskiej dotyczy właściwie tylko bojkotu towarów żydowskich; rezolucya ta jest niejasną, albowiem równocześnie chwali bojkot i gani go.

Zjazd „Zarzewia“ stanął na stanowisku „czynnego popierania wspólnej akcji stronnictw niepodległościowych“, t. j. Komisji Tymczasowej. Przed rokiem koledzy z „Zarzewia“ w tej sprawie mieli niezdecydowane stanowisko: we Lwowie na zebraniach publicznie niektórzy Zarzewiacy przeciwstawili się Komisji Tymczasowej, w Krakowie przez pewien czas unikali określenia swego stosunku do Komisji Tymczasowej. Dopiero bieg wydarzeń wpłynął na zdecydowanie się. Stanowiska swego społecznego — poza deklaracją ideową — Zarzewiacy w praktyce nie starali się podkreślać.

Uchwały Zjazdu młodz. niepodl. są naogół objawem dodatnim. Może w przyszłości przez wyciągnięcie z nich konsekwencji pozbędzie się „Zarzewie“ ciążącej na nim tradycji niezdecydowania ideowego. Wyciągnięcie konsekwencji musi zbliżyć obóz zarzewiacki do naszego. Już i teraz zresztą — wbrew opinji kolegów z „Zarzewia“ — ich deklaracja ideowa nie przedstawia zupełnie samodzielnych rezultatów tej, z taką reklamą głoszonej, samodzielności ideowej ich ruchu. Nic nowego w swych uchwałach nie mówią Zarzewiacy; ich deklaracya ideowa jest gorszym — bo niezupełnie konsekwentnym — odbiciem deklaracji ideowej Unji. Nie wspominalibyśmy tego w formie zarzutu, — bo przecież bądź co bądź cieszymy się z widocznego przykładu, jak zwycięską jest

nasza ideologja, — gdyby nie dziecinne i nieprawdziwe samochwalstwo Nru grudniowego „Zarzewia“, że hasło niepodległości, jako realnego celu politycznego, które dziś jest na ustach wszystkich, bardzo niedawno jeszcze było wyłączną niemal własnością garstki młodzieży, objętej zarzewiackim ruchem (str. 89). Czy redaktor „Zarzewia“ jest ignorantem, czy też liczy na naiwność czytelników? W tymsamym numerze czytamy, że i ruch militarny zapoczątkowało „Zarzewie“; może w następnym numerze przeczytamy, że połączenie hasła niepodległości z hasłem społecznego wyzwolenia ludu jest również oryginalną koncepcją „Zarzewia“?

Współdziałanie z „Zarzewiem“ w poszczególnych wypadkach uważamy za możliwe; za obowiązek uważamy zwalczać wszelkie niekonsekwencje młodzieży niepodległościowej w stosunku do przyjętej przez nią ideowej deklaracji.

Stosunek nasz do młodzieży niepodl.-ludowej określiliśmy w Nrze 2. „Naszej Pracy“.

5. V Zjazd Unji wyznaczy kierunek i określi jakość prac naszych i najbliższe zadania, z których najważniejszym jest utrwalenie podstaw i pogłębienie ideologji rewolucyjnej naszej organizacji zapomocą robót konkretnych, prowadzonych w myśl zasad naszej ideologji.

Do tych zadań najbliższych należą: rozwinięcie akcji samokształceniowej, branie udziału w pracy militarnych organizacji, prowadzenie akcji oświatowej i uświadamiającej wśród ludu pracującego, tak w kraju (w mieście i na wsi), jak i na emigracji, zbieranie funduszów na P. S. W., utrzymywanie kontaktu z organizacjami post. niep. młodzieży szkolnej we wszystkich trzech zaborach, spełnianie robót, mogących bezpośrednio lub pośrednio przysłużyć się ruchowi rewolucyjnemu w zaborze rosyjskim, szerzenie wśród młodzieży i społeczeństwa starszego zasad naszej ideologji rewolucyjnej i uświadamianie konieczności prac z tej ideologji wynikających.

Zarząd Główny Unji przedłoży w tej sprawie odpowiednie wnioski Zjazdowi.

*
* *

Poruszyliśmy najważniejsze sprawy, które będą przedmiotem obrad V Zjazdu. Pozatym chcielibyśmy zwrócić uwagę na sprawozdania Zarządu Głównego, Biur Wykonawczych, Komisji i Stowarzyszeń. W dyskusji nad tymi sprawozdaniami należy unikać drobiazgów, małostkowych sporów czy zarzutów,—wytykając wady i błędy, wskazać sposoby ich usunięcia i baczyć przedewszystkim na to, by ta dyskusja wzbogaciła nasze doświadczenia organizacyjne.

Sądzimy, iż V Zjazd Unji przyczyni się w znacznej mierze do utrwalenia podstaw naszej organizacji i do powiększenia naszego dotychczasowego dorobku.

SPRAWA SZKOLNA W KRÓLESTWIE.

Od pół roku na terenie Królestwa Polskiego jesteśmy świadkami niezwykle smutnego faktu dwuch paraliżujących się nawzajem akcji w sprawie tak ważnej, a przytym jedynej może, która mogłaby i powinna połączyć całą opinję polską bez względu na różnice partyjne i przeciwieństwa klasowe. Kwestja powszechnego nauczania i tworzącej się sieci szkolnictwa elementarnego, gdyby była uprzednio należycie omówiona, przedyskutowana, nie powinnaby wywołać walki stronnictw, dochodzącej do takich faktów, jak odezwa „Dogadali się“, wydana przez red. „Polski“ przeciwko „Zaraniu“.

Dziś chcemy się zająć jednak nie szkolnictwem elementarnym, ale średnim i wyższym, które również w najbliższym czasie wejdzie w nową fazę swego rozwoju. Kilka zaledwie miesięcy dzieli nas może od definitywnego uchwalenia przez instytucje prawodawcze rosyjskie projektu o szkolnictwie prywatnym, a dotąd prócz kilku artykułów w prasie codziennej Królestwa głucho o tym w prasie i opinji społecznej. Nie można pojąć obojętności, z jaką społeczeństwo w zaborze rosyjskim reaguje dziś na kwestje najbardziej doniosłe, mające zasadnicze znaczenie dla naszego bytu narodowego.

Nowy projekt, uchwalony już przez Dumę i Radę Państwa, wróci raz jeszcze do Dumy z powodu różnic, jakie zaszły w redakcji projektu między dwoma Izbami, tym nie mniej jednak dziś już możemy mówić o jego rysach ogólnych.

Zasadnicze znaczenie dla nas ma sam fakt, że z chwilą uchwalenia projektu, szkoła polska, opierająca dotąd swój byt na okólnikach i „wyjaśnieniach“ ministerjalnych, zdobywa sobie trwałe podstawy prawne. Potwierdzi się tylokrotnie wypowiedziane przekonanie, że szkoła polska, istniejąca od lat 8, jest jedną z tych nielicznych zdobyczy, które dała nam rewolucja r. 1905. Śmieszne są dziś przewidywania pesymistów, że szkoła polska prędzej czy później skazana być musi na zagładę, tym śmieszniejsze, gdy wychodzą z obozu, opierającego cały swój byt na wyzyskiwaniu możliwości legalnych.

Więc jak nikt dziś nie wątpi, że trwałymi zdobyczami rewolucji r. 1905 są: zniesienie cenzury, możność zakładania stowarzyszeń chociażby naukowych czy współdzielczych, kasy chorych i ubezpieczenie społeczne robotników, tak też nikt już dziś wątpić nie może, że szkoła polska byt ma zapewniony i jeżeli jej grozi jakie niebezpieczeństwo, to *nie* ze strony rządu rosyjskiego. Rząd z istnieniem szkoły polskiej najwidoczniej się pogodził, a instytucje prawodawcze nietylko zapewniły jej byt prawny, ale nawet rozszerzają znacznie jej prawa i zakres działania.

Projekt przewiduje więc, że szkoły prywatne otwierać może nietylko jednostka, ale też i instytucje społeczne (dotąd stosowało się to tylko do szkół handlowych), dalej, że w szkołach

prywatnych wszystkie przedmioty wykładane będą w języku polskim, z wyjątkiem języka rosyjskiego, historji R o s j i i gieografji R o s j i. Wreszcie nowością będą komisje egzaminacyjne, w skład których, obok delegata okręgu naukowego, wchodzić będą nauczyciele danej szkoły. Przed tą komisją będą składali uczniowie, celem uzyskania praw państwowych, egzaminy w języku rosyjskim wprawdzie, ale we w ł a s n e j szkole wobec s w o i c h nauczycieli! Gdy dodamy jeszcze, że polskie szkoły prywatne będą mogły być otwierane na terenie całego państwa, a więc nietylko w Królestwie, ale na Litwie i Rusi, a nawet w Rosji, to przekonany się, że rzeczywiście szkolnictwo polskie wejdzie w nową fazę rozwoju.

Niedocenianie tego faktu szkodliwie odbić się może i twierdzić można, że niebezpieczeństwo dziś już zagraża szkole polskiej nie ze strony rządu, ale ze strony własnego społeczeństwa. Ta sama bowiem apatja, z jaką spotyka się ruch niepodległościowo-rewolucyjny w zaborze rosyjskim, dzięki strasznemu spustoszeniu, jakie poczyniła reakcja w przeżartych niewolą mózgach inteligientów, że dziś nie są zdolni stanąć masowo w szeregach ludowych, przygotowujących się do walki o niepodległość narodową, — ta sama apatja może być poważną przeszkodą dla należytego wykorzystania nowego projektu w celu utrwalenia szkolnictwa polskiego. Z jakim czołem stanęlibyśmy w obliczu przyszłych pokoleń, gdyby teraz właśnie w przeddzień może ostatecznego zwycięstwa złożyć broń! A otwieranie nowych gimnazjów rządowych z powodu próśb, podawanych przez kołtuństwo drobnomieszczańskie, jest doprawdy zastraszającym objawem. Nastrój bojkotowy, niestety, słabnie, co musimy skonstatować z przykrością. Mimo to bojkot istnieje; szkoły polskie nietylko nie są przekształcane na rosyjskie, ale przeciwnie są przepełnione; przeróżne „Kurjery Warszawskie“ zbierają ofiary na wpisy dla uczniów szkół p o l s k i c h; to tu, to tam wyprosi się za drzwi jakiegoś łamistrejka; zawdzięczamy to jednolitej, męskiej postawie młodziezy polskiej. Ona to, przy poparciu stronnictw ludowych i robotniczych, zdołała wytworzyć wśród inteligiencji tak silną świadomość bojkotową, że nawet pisma ugodowe przyznają, iż mimo oficjalnego zniesienia bojkotu przez wszystkie „czynniki poważnie myślące“, „pajdokracja“ tryumfuje i bojkot trwa; opinje trzech stronnictw burżuazyjnych z jednej strony, a lewicowców i esdeków z drugiej, przebrzmiały bez echa. Dziś bojkot stał się środkiem obrony szkoły polskiej i jakkolwiek na sprawę patrzymy, z tym faktem liczyć się musimy. Musimy też powiedzieć sobie otwarcie, że te 200 szkół polskich męskich i żeńskich i te 44 tysiące młodzieży kształcącej się w nich — to nie wyłączna zasługa świadomości potrzeby wychowania narodowego, ale i owoc liczenia się z opinją, która do dziś, mimo wszystko, jest dość silną, aby słabszych powstrzymać od szkoły rosyjskiej. Apatji, która ogarnęła społeczeństwo w Królestwie, zawdzięczamy, iż niema tam

dziś zrozumienia dla najżywotniejszych spraw bytu narodowego: że bojkot **musi** być środkiem obrony szkoły narodowej. Zadaniem naszym jest wytrwanie przy sztandarze bojkotowym aż do chwili zupełnego zwycięstwa.

Gdy chodzi specjalnie o nasz odłam ideowy, to w naszych szeregach bodaj niema nikogo, ktoby nie rozumiał, że bojkot szkoły rosyjskiej stał się integralną częścią naszej ideologji, że ściśle z niej wypływa. Kto wbrew opinji — jak dotąd, niestety — większości społeczeństwa stoi na stanowisku walki zbrojnej o niepodległość, ten nie będzie się liczył z opinją tegoż społeczeństwa w sprawie szkolnej, gdy opinja ta będzie dla szkoły polskiej szkodliwą. My cofnąć się nie możemy i do ostatniej chwili wytrwać musimy na stanowisku, dla nas nie mogą być miarodajne żadne cyfry, stanowisko bojkotowe nie może podlegać rewizji. Skoro szkoła rosyjska jest zła i nam wroga, zwalczać ją musimy wszelkiemi możliwemi środkami. Rewolucjonista nie zna kompromisów, musi dążyć do celu, pokonując wszelkie przeszkody. Nie możemy więc zawahać się nad potępieniem bezwzględnem tych kilku czy choćby kilkunastu tysięcy młodzieży, która wbrew opinji ogółu będzie uczęszczać do szkół rosyjskich. Gdzie jest walka tam muszą być ofiary. My organizować łamistrejków nie będziemy, wzięli się już do tej roboty endecy i esdecy, bo materyał to na państwowców rosyjskich najodpowiedniejszy. Bojkot dla nas nie może ulegać dyskusji i zastanawiać się jedynie winniśmy, jak zachować *status quo* w tej sprawie, względnie świadomość bojkotową pogłębić. Gdybyśmy jednak akcję bojkotową mogli prowadzić samodzielnie, zadanie to byłoby łatwiejsze, niestety jednak sprawę tę musimy prowadzić wspólnie z innemi odłamami młodzieży, które nie zawsze wykazują zrozumienie potrzeby planowej akcji. Nie wszyscy rozumieją, że za mało jest twierdzić, że stoi się na stanowisku bojkotowym, że trzeba coś robić w tej sprawie i tylko robić, nie gadać!

Czas już chyba najwyższy, aby zaprzestać jałowych sporów na temat bojkotu, a przejść do czynów. Każdy nawet drobny na pozór fakt może mieć duże znaczenie. Trzeba świadomość bojkotową szerzyć, trzeba rzeczowo o tej sprawie pisać, wydawać odezwy i broszury, uświadamiać znaczenie szkolnictwa narodowego i szkody, jakie przynosi obce. Trzeba energiczniej wziąć się do łamistrejków. Gdy im się na każdym kroku będzie dawać do poznania, że stoją poza młodzieżą polską, gdy od czasu do czasu czynniejszym wystąpieniem przypomni się obojętnemu ogółowi o istnieniu bojkotu, to z pewnością wysiłki nasze nie będą daremne. Tylko nie należy rąk załamywać, nie iść na lep frazesów antybojkotowych, nie zrażać się apatją, ale na każdym kroku zaznaczać swoje stanowisko i przy każdej sposobności czynnie je stosować. Oto wskazówki ogólne, o których można pisać publicznie.

Co do kwestji bojkotu uniwersytetu, to przedstawia się on

wcale pomyślnie. Młodzieży akademickiej z Królestwa kształci się ogółem do 10 tysięcy, zaś w uniwersytecie warszawskim jest obecnie katolików około 500, jeżeli jednak z tej liczby odliczymy nie-Polaków, dalej tych, którzy przez nieuświadomienie przyjeżdżają z ziem zabranych i Rosji, to Królewiaków otrzymamy znikomo małą liczbę, gdy maturzystów samych męskich szkół polskich mamy rocznie do tysiąca (w ostatnim roku 895). Brak młodzieży uniwersyteckiej w Warszawie narazie muszą zastąpić słuchacze wyższych kursów handlowych, rolniczych, których mamy obecnie z górą 1000, a gdy nowy projekt o szkolnictwie prywatnym przejdzie, trzebaby pomyśleć o stworzeniu prywatnego uniwersytetu. Już dziś mamy jego surogat w postaci wyższych kursów naukowych, które zdobyły sobie odpowiednie stanowisko, n. p. w Szwajcarji semestry na nich przesłuchane są wliczane do studjów; uniwersytet więc prywatny mógłby całkowicie zastąpić wyjazdy zagranicę, gdzie jedynie trzebaby składać egzaminy celem uzyskania stopni naukowych.

Widzimy więc, że sprawa szkolna w Królestwie nie stoi tak źle, jak to się pesymistom wydaje, należy tylko pracować dla niej, krzepić ducha w wątpiących, a skoro wytrwaliśmy już 9 lat walki, wytrwamy i dalej, aż spełni się nadzieja lepszej przyszłości. Narazie musimy zdać sobie sprawę z tego, że bojkot szkół rządowych rosyjskich stał się już zjawiskiem stałym, a szkolnictwo prywatne narodowe musi dziś zaspakajać wszelkie potrzeby. I nie powrót w mury carskich uczelni, ale dalsza niezmordowana walka jest czynem rewolucyjnym — jedynie godnym młodzieży polskiej.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO UNJI ST. P. MŁ. P. N.

ZA ROK 1913.

Zarząd Główny, wybrany na Walnym Zgromadzeniu „Promienia“ dnia 16 stycznia zajął się w swych pracach przedewszystkiem wykonaniem uchwał zjazdowych. Uchwały te, o ile to w mocy Zarządu Głównego leżało, zostały wykonane. Zasady ideologji Unji i jej ustawy — oto ramy, w których mieściła się praca Zarządu Głównego.

Na tym miejscu stwierdzić musimy przedewszystkiem dalszy rozwój stowarzyszeń Unji. Mamy obecnie 32 stowarzyszeń z tysiącem członków. Wprawdzie jedno stow. (Frankenhausen) zostało zwinięte z powodu wyjazdu większości członków, to jednak powstały nowe cztery organizacje w Rosji; prócz tego w Grenobli, St. Gallen, Winterthurze i w Złoczowie.

Utrzymywaliśmy stały kontakt ze stow. zapomocą korespondencji, musimy jednak zaznaczyć, że nie wszystkie stow. i Biura Wyk. uważały za stosowne na listy odpowiadać. Stow. w Nancy, Heidelbergu i Frankfurcie nie dały o sobie znaku życia. Nawiązaliśmy stosunki w wielu miejscowościach, gdzie posiadamy albo członków pojedyńczych, albo widoki na utworzenie organizacji.

Wskutek wzrostu naszej organizacji zostały przez IV. Zjazd powołane do życia Biura Wykonawcze Zarządu Głównego, które miały przejąć na siebie część pracy Zarz. Gł. i zająć się sprawami naszego ruchu w poszczególnych krajach. Niestety jednak tylko 2 B. Wyk. — leodyjskie i petersburskie, odpowiedziały swemu zadaniu, natomiast B. Wyk. wiedeńskie i heidelberskie mimo kilkakrotnycg naszych wezwań, żadnej działalności nie rozwinęły; B. Wyk. zaś genewskie dopiero po wakacjach rozpoczęło intensywną pracę. Przyznać musimy, iż tak prace Z. Gł., jakoteż prace stow. utraciły na ciągłości w czasie gorącej, minionej sytuacji politycznej. Staraliśmy się jednak nadrobić to, co zostało zaniedbane, a przedewszystkim wykonać uchwały zjazdu.

S y t u a c j a   p o l i t y c z n a. W tej sprawie odbyły prawie wszystkie stow. zebrania dyskusyjne lub wiece. Pogląd nasz na minioną sytuację polityczną znajduje swój wyraz w artykule, umieszczonym w Nrze 2 „Naszej Pracy“.

P r a c a   w o j s k o w a. Udział w niej biorą liczni członkowie prawie wszystkich naszych stow. Pomagaliśmy poszczególnym organizacjom w zawiązaniu stosunków z odpowiednimi instytucjami.

P r a c a   n a   r z e c z   P o l s k i e g o   S k a r b u   W o j s k o w e g o. Udział w niej brały prawie wszystkie nasze stow. Sumy zebrane przez niektóre, nieliczne nawet organizacje, wynoszą 500 fr., 600 fr., inne natomiast wykazały mniejszą intensywność. Członkowie „Promienia“ krakowskiego zebrali przeszło 1000 kor. Zarz. Gł. współdziałał w nawiązaniu stosunków pomiędzy naszemi organizacjami a zarządem P. S. W. Ogólna suma składek zebranych bądź przez stow., bądź przez członków Unji, wynosi — wedle informacji Zarządu P. S. W. — około 4000 koron.

S t o s u n e k   d o   i n n y c h   u g r u p o w a ń   m ł o d z. opierał się na uchwałach naszych zjazdów. Ze Związkiem były stosunki wszędzie zerwane. Ostatnią miejscowością, w której stosunki zerwano, był Lwów (w lutym r. b.). Z „Zarzewiem“ i „Zjednoczeniem“ prowadziliśmy walkę ideową, która w niektórych miejscowościach pod wpływem sytuacji politycznej została chwilowo złagodzona. Jednakże obecnie, kiedy praca nasza znowu w spokojnych warunkach odbywać się będzie, należy wszędzie przeciwstawiać powyższym zrzeszeniom nasze zasady ideowe i wykazywać różnice nas dzielące. Ze względów natury lokalnej zostały w niektórych miejscowościach zerwane stosunki ze stow. zjednoczeniowymi.

S p r a w y   s z k o l n e. Odezwa w sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskim, którą Zarz. Gł. polecił wydać wspól-

nie z bojkotowymi zrzeszeniami młodzieży Zjazd nasz zuryski, przechodziła różne koleje. Sporo czasu zajęło nam ustalenie tekstu odezwy, proponowanej przez Z. Gł., gdyż wyłoniły się podczas konferencyi z innymi ugrupowaniami aż 4 projekty i parę tygodni minęło, zanim się inne ugrupowania zgodziły na odezwę. Następnie przez kilka tygodni radzono nad tym, by odezwa zawierała wszechstronny pogląd na sprawę bojkotu i by ze swego poglągu żadna grupa w odezwie tej niczego nie uroniła. Wreszcie, kiedy w Krakowie ugrupowania akademickie tekst odezwy ustaliły, pozostało tylko porozumienie się z organiz. szkół średn. w Kr. P., które znowu miesiąc czasu zajęło. Kiedy zaś otrzymaliśmy przychylną odpowiedź od wszystkich organizacji i kiedy już odezwa miała być oddaną do druku, oświadczyli reprezentanci młodzieży zarzewiackiej i zjednoczeniowej, iż oni po namyśle doszli do przekonania, że odezwa jest niepotrzebna i że podpisy swych organizacji wycofują. Motywowali swoją odmowę tym, iż pragną „czynów a nie słów“, jakgdyby czyn jakiś mógł powstać wśród masy, pogrążonej w apatji i nie zachęconej wpierw do czynu słowem. Utworzona po wakacjach przez Z. Gł. komisja dla spraw zaboru rosyjskiego zajmuje się sprawą szkolną i wkrótce wyda broszurę zamiast odezwy.

Przeciwko łamistrejkom i organizacjom, biorącym ich w obronę, podejmowały org. nasze w niektórych miejscowościach (Paryż, Zurych) akcję, prowadzoną przeważnie na terenie Bratnich Pomocy lub Czytelni. Organizacje nasze w Krakowie i we Lwowie podjęły akcję przeciwko nadawaniu katedr uniwersytetu lwowskiego siłom nauczycielskim z uniwersytetu warszawskiego. Nazwiska tych prof.: Dmochowski, Weyberg, Wójcicki. W tej sprawie odbyły się wiece ogólno akademickie i strejki w wyższych zakładach naukowych we Lwowie i Krakowie. Należy napiętnować lwowską endecką Czytelnię Akademicką, która stanęła w obronie łamistrejków.

Obchody rocznicy powstania 63 r. odbyły się we wszystkich naszych grupach. Urządzano je albo samodzielnie, albo wespół z innymi stowarzyszeniami, przyczym zaznaczano wszędzie nasze ideowe stanowisko.

W prawie wszystkich naszych stow. były urządzane uroczyste obchody 20-lecia P. P. S. i rocznicy listopadowej.

Sprawa fryburska została poruszoną w „Naprzodzie“ i znalazła odgłos w Nrze 2 „Naszej Pracy“.

Kwestja żydowska. Uchwała Zjazdu w tej kwestji wywołała w wielu stow. dyskusje i komentarze. Niektóre grupy wyraziły swą niezgodę ze stanowiskiem IV. Zjazdu w tej sprawie (Grac, Londyn, Praga, Warszawa i inne).

Uchwała w sprawie zrzeszenia Bratnich Pomocy znalazła już oddźwięk w niektórych miejscowościach. Niektóre stow. belgijskie i szwajcarskie rozwinęły akcję w tym kierunku. Zainic-

jowali tę akcję członkowie naszego stow. gienewskiego, którzy przygotowują zjazd instytucji samopomocowych.

W bardzo wielu stow. powstały sekcje kooperatystyczne, oświatowę, społeczno-polityczne. Na naszą prośbę napisał ob. Milewski, redaktor „Odrodzenia“ broszurę, zawierającą wskazówki samokształcenia dla kół kooperatystycznych. Opracowanie memorjału, który wyraża żądanie IV. Zjazdu Unji, aby przy uniwersytetach krakowskim i lwowskim powstały katedry nauk kooperatystycznych, powierzyliśmy krakowskiemu Towarzystwu kooperatystów.

Wydaliśmy 2 numery „Naszej Pracy“ (Nr. 2 i 3), pokryliśmy większą część kosztów Nr. 1, zapłaciliśmy cały rachunek za druk Nr. 2 i część za Nr. 3.

Sporządziliśmy listy składkowe na fundusz prasowy, chcąc umożliwić byt „N. Pracy“. Dzięki temu Z. Gł. mógł spłacić długi w drukarni i udzielić jeszcze subwencji „Nurtowi“.

Prawie wszystkie stow. wyłoniły z pośród siebie komisje informacyjne; wezwaliśmy te komisje do podania wiadomości w prasie o swym istnieniu i udzielaniu informacji. Centr. Kom. Inform. (patrz sprawozdanie z Leodjum) rozwinęła swą działalność.

Z. Gł. zwołał zaraz z początkiem roku szkolnego w Krakowie konferencję stow. Unji. Uchwały tej konferencjj nie posiadają znaczenia definitywnie rozstrzygającego, wyrażają jednak opinję kolegów z różnych naszych organizacji. Po referacie reprezentanta Z. Gł. omówiono wiele spraw organizacyjnych, poczem uchwalono polecić Zarz. Gł., by wezwał stow. Unji do intensywnej pracy wewnętrznej, zaaprobowano inicjatywę Z. Gł. w sprawie założenia pisma ideowo-dyskusyjnego, polecono Z. Gł., by ten zajął się ożywieniem akcji szkolnej w Król. Pol., napiętnowano oszczerstwa prasy ugodowo-wszechpolskiej, rzucane na polski ruch niepodległościowy i socjalistyczny.

Z. Gł. powołał do życia komisję dla spraw zaboru rosyjskiego, której jednym z najważniejszych zadań jest wzmożenie akcji szkolnej. (Sprawozdanie tej komisji niżej).

Powstałą w łonie paryskiej „Filarecji“ komisję dla zbierania materjałów statystycznych dotyczących szkolnictwa średniego w Król. Pol., Z. Gł. uznał jako komisję Z. Gł. Unji (patrz sprawozdanie z Paryża). Obie te komisje obejmują agendy lwowskiej komisji bojkotowej, która obecnie nie istnieje.

W sprawie zmiany Ustawy Unji, przez Zjazd uchwalonej, interpelowały nas kilkakrotnie niektóre stow. (Genewa), nie zgadzając się ex post na przeprowadzone zmiany. Odpowiedzieliśmy, cytując Ustawę, że tylko Zjazd ma prawo zmienić Ustawę, a nie powszechne głosowanie, jak tego żądało stow. gienewskie.

Zarz. Gł., upełnomocniony przez Zjazd do uregulowania stosunków lwowskich, w stosunki te nie wkroczył, nie mając możliwości zaradzenia im przed wakacjami. Obecnie w stow. lwowskim stosunki są normalniejsze.

Instytucja czł. koresp. rozwija się narazie w tempie powolnym.

Obecnie liczba ich wynosi 7 osób, z czego dopiero 4 zapłaciły składki. Zaznaczyć należy, że są to wszystko byli członkowie „Promienia“. Ze sprawozdań widzimy, że z pośród kończących studja, prócz tych, którzy osiądą w Galicji, do Król. Pol. wyjeżdża dość znaczna liczba ludzi. O ile zatym stow. przypilnują, by tych kolegów wciągnąć na listę członków koresp., to mamy nadzieję, iż instytucja ta uzyska podstawy do dalszego rozwoju.

Rachunek z funduszu styp. jest umieszczony w ogólnym zestawieniu kasowym w Nrze 2 „Naszej Pracy“.

Listów otrzymaliśmy 250, wysłaliśmy 265. Okólników rozesłaliśmy 17, prócy tego kwestjonarjusz sprawozdawczy, okólnik adresowy, odezwę majową, odezwę na początek roku szkolnego, zawiadomienie o wychodzeniu „Nurtu“, pisma względnie wydawnictwa różnych stowarzyszeń, listy składkowe na fundusz prasowy „N. Pracy“ i broszurkę ob. Milewskiego, zawierającą wskazówki dla sekcji kooperatystycznej.

SPRAWOZDANIE KASOWE ZARZ. GŁÓWNEGO UNJI

za II. półrocze r. 1913.

Dochód:

1. Reszta z I. półrocza 1913	35·40 K
2. Podatek organizacji	73·46 „
3. Wkładki członków-korespondentów	25·— „
4. Sprzedaż „Naszej Pracy“	59·11 „
5. Listy składkowe „Naszej Pracy“	55·52 „
6. Dochody nadzwyczajne	22·81 „
7. Zwrot za „Jutro“ i inne pisma	25·90 „
8. Na akcję „Nurtu“	10·— „
Razem	307·20 K

Rozchód:

1. Sekretarjat	78·36 K
2. Zwrot pożyczki	35·— „
3. Odezwa	17·— „
4. Reszta należytości za Nr. 2 „Naszej Pracy“	64·— „
5. Na „Nurt“	60·— „
6. Drobne wydatki	11·58 „
Razem	265·94 K

SPRAWOZDANIE KASOWE ZARZ. GŁÓWNEGO UNJI

za cały rok 1913.

Dochód:

1. Reszta z r. 1912	45·11 K
2. Podatek organizacji	275·82 „
3. Podatek od czł. koresp. i czł. pojedyńczych	46·— „
4. Sprzedaż „Naszej Pracy“	129·79 „
5. Listy składkowe „Naszej Pracy“	55·52 „
6. Dochody nadzwyczajne	47·95 „
7. Pożyczki	50·— „
8. Zwrot za „Jutro“ i inne pisma	25·90 „
9. Na akcję „Nurtu“	10·— „
Razem	686·09 K

Rozchód:

1. Sekretarjat	166·37 K
2. Reprezentacja	14·— „
3. Trzy odezwy	45·— „
4. Spłata długu w drukarni za Nr. 1 „N. Pracy	82·— „
5. Spłata długu „Filarecji“ paryskiej	38·40 „
6. Zwrot pożyczki	40·— „
7. Należytość za 2 Nr. „Naszej Pracy“	164·— „
8. Kupno broszury Milewskiego	6·38 „
9. Komisja informacyjna Unji	15·— „
10. Na „Nurt“	60·— „
11. Drobne wydatki	13·68 „
Razem	644·83 K

Zestawienie: Dochód	686·09 K
Rozchód	644·83 „
Pozostałość kasowa	41·26 K

KORESPONDENCJE I SPRAWOZDANIA.

(Uzupełnienie koresp. i sprawozdań, umieszczonych w Nr. 2. Naszej „Pracy“).

Kraków. Sytuacja polityczna w r. ub. odbiła się niekorzystnie, rzecz naturalna, przedewszystkiem na stowarzyszeniu krakowskiem, to też praca wewnętrzna w pierwszej połowie r. 1913. wiele po zostawiała do życzenia. Znaczny napływ nowych elementów po wakacjach wpłynął niezmiernie korzystnie i życie w „Promieniu“

nie tylko wróciło do dawnego biegu, ale nawet rozrosło się znacznie i pogłębiło. Dziś możemy to sobie powiedzieć śmiało, że jesteśmy w okresie największego rozkwitu stowarzyszenia.

Członków liczył „Promień“ w początku r. 1913 — 104, do wakacji liczba ta wzrosła do 115, po wakacjach wpisało się nowych członków 52. Ponieważ wielu z dawnych wyjechało lub za zaleganie z wkładkami wykreślonych zostało, mamy więc w chwili obecnej członków 126, a jest nadzieja, że cyfra ta do końca roku znacznie jeszcze wzrośnie.

Stan kasy: Dochód 1805 K. 86 h. Rozchód 1710 K. 86 h. Saldo 95 K. — h.

Czytelnia nasza posiada 7 dzienników, 2 tygodniki, kilkanaście miesięczników i pism wychodzących nieregularnie.

Biblioteka dzieł społeczno-politycznych składa się z 128 tomów.

Sekcja samokształcenia społ.-polit. liczy w chwili obecnej około 25 członków. Referatów przed wakacjami wygłoszono 7, przy frekwencji do 20 osób, po wakacjach 3 przy frekwencji 25—50 osób.

Sekcja oświatowa nie jest organizacyjnie związana z „Promieniem“, ale na 29 jej członków, 22 jest członkami „Promiena“, reszta — przeważnie sympatycy. Prowadzi pracę wśród robotników, grupując się głównie koło „Ogniska Oświatowego“ na Dębnikach pod firmą „Oddziału Młodzieży Uniwersytetu Ludowego“.

Sekcja kooperatystyczna mimo usiłowań w tym kierunku nie mogła się zorganizować; początkowo z powodu ogólnego zastoju, w pracy wewnętrznej stow., ostatnio zaś skutkiem wewnętrznych przełomów w „Krakowskim Oddziale Kooperatystów“ organizującym Sekcję Młodzieży, w skład której weszli nasi Koledzy.

Poza tymi 3 sekcjami zorganizowaliśmy sekcję Akademicką P. P. S. D. Galicji i Śląska, w skład której weszło 16 kolegów pracujących obecnie w związkach zawodowych, robocie wiejskiej, wśród młodocianych robotników i w archiwum miejscowej partji socjalistychznej. Fakt ten podkreślić należy, gdyż od szeregu lat młodzież akademicka krakowska nie dostarczała niemal zupełnie ludzi do pracy w partji robotniczej.

Praca militarna, w roku ubiegłym zaangażowała wszystkich niemal członków naszego stowarzyszenia; obecnie daje się zauważyć mniejsze zainteresowanie w tym kierunku.

Prócz pracy Zarządu Głównego Unji oraz Komisji do spraw krajowych Z. G. wyłonionych z naszego stowarzyszenia podkreślić jeszcze należy pracę naszych członków w sekcji krakowskiej Kom. Centr. Org. Post. Niep. szkół średnich zaboru austrjackiego.

Obrazu pracy wewnętrznej dopełni przegląd działalności Komisji „Promienia“:

a) Informacyjnej ogłaszającej komunikaty w prasie i udzielającej wszelkich informacji przybywającym na studja do Krakowa kolegom.

b) Odczytowej, która zorganizowała 26 odczytów. Wśród prelegentów zapraszanych wyróżnić należy: dr. Gumplowicza, dr. Herynga, red. Haeckera, dr. Perla, L. Wasilewskiego, I. Daszyńskiego, Kosmowską, H. Radlińską, J. Piłsudskiego, E. Bobrowskiego, J. Kadena, M. Sokolnickiego, i dr. Skrudlika.

c) Przedsiębiorczej, która prócz balu i wieczoru muzykalno-wokalnego, szeregiem zebrań towarzyskich wpłynęła na wzajemne zapoznanie się i zżycie członków stow. Walnych Zgromadzeń 5, Zebrań Wydziału było 17.

Co się tyczy wystąpień zewnętrznych — to prócz tych, o których mowa była w nrze 2. Naszej „Pracy“, zorganizowaliśmy 2 wiece w sprawie wypadków lwowskich oraz jednodniowy strejk demonstracyjny. Po wakacjach nie wzięliśmy udziału w wiecu zwołanym przez stow. żydowskie w sprawie Bejlisa ze względów formalnych, gdyż stowarzyszenia te zignorowały Konferencję Międzystowarzyszeniową przy zwoływaniu wiecu, zaznaczyliśmy więc tylko, że zasadniczo zgadzamy się z protestem przeciw procesowi Bejlisa, jako jeszcze jednemu faktowi gwałtu rządu rosyjskiego.

Wreszcie wzięliśmy udział w wiecu zwołanym celem wybrania sądu nad łamistrejkami oraz rozpoczęliśmy akcję przeciw wykładom Dmowskiego w Szkole Nauk politycznych, które to wykłady mają mieć miejsce z początkiem r. p.

W stosunku do innych ugrupowań, staliśmy zawsze na stanowisku bezwzględnego zwalczania „Spójni“, jako t-wa antybojkotowego. Do innych ugrupowań zmieniał się nasz stosunek wraz ze zmianą oblicza tych ugrupowań. Występowaliśmy niejednokrotnie wspólnie z „Czytelnią Akademicką“, grupującą młodzież ludową, która uległa w ostatnim roku procesowi radykalizacji, oraz ze „Zniczem“, który teoretycznie też wydawał się stow. b. radykalnym, w praktyce jednak niejednokrotnie stanowisko „Znicza“ nie zgadzało się z jego teoretycznym radykalizmem. Od „Zjednoczenia“ dzieliły nas zawsze różnice zasadnicze, chwilowo tylko, pod wpływem rywalizacji ze „Zniczem“ chciało ono pokazać się innym, niż było w istocie, — dziś „Zjednoczenie„ wróciło znowu do dawnego swego charakteru i grupuje młodzież umiarkowaną.

Kraków. Komisja do spraw zab. ros. powstała po wakacjach b. r. w Krakowie ze wspólnej inicjatywy Z. Gł. i szeregu ludzi świeżo przybyłych z zab. rosyjskiego. Po 2 zebraniach przedwstępnych w gronie inicjatorów i ludzi zaproszonych przez nich do współdziałania, gdzie rozpatrzono ogólną sytuację w Królestwie i wysłuchano sprawozdań ludzi bezpośrednio z kraju przybyłych, mocą prostego wyboru ukonstytuowano Komisję, złożoną z 5 członków z prawem dowolnej kooptacji, gdy tego zajdzie potrzeba. Komisja postawiła sobie cel utrzymywanie ścisłego i stałego kontaktu z organizacjami postępowymi niepodległościowymi w Królestwie, zbieranie informacji o życiu publicznym zab. ros. ewentualnie występowanie z inicjatywą tej czy innej akcji czynnej

w zakresie bieżących spraw aktualnych, jakie to życie niesie. Stosownie do tych zadań, na plan pierwszy swej działalności wysunęła Komisja sprawę kontaktu informacyjno-sprawozdawczego z organizacjami postępowymi niepodległościowymi w zab. rosyjskim, akcję wzmocnienia bojkotu szkół rosyjskich i systematyczne wysiłki w kierunku urabiania szerszej opinji publicznej w myśl ideologji filareckiej.

W okresie sprawozdawczym odbyto 4 posiedzienia komisyjne, na których rozpatrywano względnie załatwiono wymienione wyżej sprawy. Rzeczowy bilans działalności Komisji przedstawia się, jak następuje:

Bezpośredni kontakt z organizacjami w Królestwie podjęty został przez wysłanego specjalnie delegata, który po osobistym porozumieniu się z odnośnymi czynnikami, uzyskał ich zgodę i przyrzeczenie systematycznego współdziałania z pracami Komisji krakowskiej.

W kwestji bojkotu szkolnego postanowiono wystąpić z inicjatywą wydania broszury, uzasadniającej jego konieczność. Do współudziału wezwano 3 inne uprupowania ideowo-polityczne młodzieży, mianowicie młodzież niepodległościową ludową, zarzewiacką i narodową. Młodzież zarzewiacka i ludowa zaproszenie przyjęła; narodowa, jak zwykle, gdy idzie o akcję konkretną, umyła ręce, nie podając zresztą żadnego poważnego powodu abstynencji. W konsekwencji zawiązano specjalny komitet redakcyjny, który ukończy swą pracę prawdopodobnie za 2 miesiące. Broszura zawiewać będzie zarys historyczny bojkotu, dane statystyczne obecnego stanu faktycznego, uzasadnienie wartości szkoły polskiej i jej stosunku do bojkotu, wreszcie wnioski syntetyczne, obowiązujące na chwilę obecną.

Odnośnie do spraw innych zanotować jeszcze należy, że Komisja uzyskała możność wypowiadania się na gruncie warszawskim nietylko za pośrednictwem „Jutra", ale na łamach t. zw. prasy jawnej. Korzystając z faktu, że wielu z kolegów i koleżanek udaje się na święta Bożego Narodzenia za kordon, Komisja wydała szczegółowy kwestjonarjusz, służący do planowego zbierania informacji w zakresie różnorodnych objawów życia publicznego w Królestwie. Projektowany z ramienia Komisji odczyt „Echa alarmów wojennych w zaborze rosyjskim" nie odbył się z przyczyn czysto zewnętrznych i formalnych.

Lwów. Ubiegły rok szkolny zaznaczył się w życiu młodzieży post.-niep. niezwykle wytężoną i gorączkową działalnością. Była ona w pierwszym rzędzie rezultatem szczególnego momentu politycznego, który na pierwszy plan wysunął konkretne i aktualne zagadnienia walki o niepodległość. Całe pierwsze półrocze r. szk. 1912—13 rozwijało się pod znakiem tych zagadnień, które przekroczywszy granice dyskusji akademickich, przeszły w sferę realnych prac organizacyjnych. To też przeniesienie punktu ciężkości naszej działalności na ulicę i do sali wiecowej nie sprzyjało pracy

wewnętrznej, która w r. ub. w „Życiu“ prawie nie istniała. Zbyt wiele absorbowały nas przygotowawcze prace militarne i dyskusje aktualne, by można było myśleć o systematycznej i programowej robocie samokształceniowej.

Z wystąpień naszych nieobjętych sprawozdaniem w Nr. 2. Naszej Pracy notujemy: akcję w letnich miesiącach ub. r. przeciw profesorom łamistrejkom, zakończoną strejkiem na uniwersytecie, politechnice, Akademii w Dublanach, Szkole lasowej i na Uniwersytecie Jagiellońskim. Strejk powiódł się w zupełności, — celu jednak swego nie osiągnął, gdyż profesorowie - łamistrejki wykładają na wszechnicy lwowskiej w dalszym ciągu; pociągnął natomiast relegację ośmiu kolegów i 4 kary dyscyplinarne. Z liczby 12 ukaranych 10-ciu należy do „Życia“.

W bieżącym roku dokonywa się w „Życiu“ wewnętrzna reorganizacja Stow. Powstało Kółko samokształceniowe z programem nauk społecznych, a w szczególności zagadnień socjalizmu i niepodległości. W zamiarze jest zorganizowanie kółka kooperatystycznego i akademickiego koła P. P. S. D.

W r. b. również zorganizowało „Życie“ kurs nauk społeczno-politycznych z następującym programem: „Historja ruchów społecznych od czasów Wielkiej Rewolucji francuskiej (10 g. — M. Hankiewicz); Kierunki i szkoły w socyologji (6 g. — L. Kulczycki) „Główne pojęcia prawa państwowego i formy rządów“ (6 g. M. Wyrostek); „Cechy zasadnicze kapitalizmu współczesnego“ (10 g. Dr. Helena Landauowa); „Historja porozbiorowa“ (10 g. J. Piłsudski); „Rozwój polskich partji politycznych po r. 1863“ (11 g. Dr. F. Perl (Res). Kurs liczy 90 uczestników.

Nowa lista członków wykazuje cyfrę 133 czł. Towarzystwa. Obrót kasowy w r. 1914 wynosił 2200 koron. Bibljoteka liczy przeszło 500 tomów. Odczytów i wieczorów dyskusyjnych w ciągu 1913 r. było 31. Przy stow. pracowała zagraniczna komisja dla spraw bojkotowych, która doprowadziła do porządku archiwum bojkotowe. „Życie“ utrzymywało stosunki z „Kuźnicą“ (młodz. zarzewiacka), natomiast z „Spójnią“ i „Czyt. Akademicką“ (młodz. n.-d.-cka) stosunki były zerwane. Członkowie stow. pracowali w Uniw. Ludowym, w kole T. S. L. im. J. Słowackiego i w organizacjach politycznych P. P. S. D.

Jasło. Stow. nasze liczy członków 5. Praca wewnętrzna po wakacjach nie była prowadzoną, ponieważ członkowie byli przeciążeni swymi zajęciami, — natomiast w „Związku Strzeleckim“ i „Uniw. Ludowym“ rozwijali intensywną działalność. W kasie obecnie przeszło 30 koron.

Wiedeń. Stow. nasze liczy członków 10. Obecnie znajduje się ono w gorszych warunkach niż poprzednio; powody 1) mniejsza ilość członków, ponieważ wogóle dostęp do wyższych zakładów naukowych został dla młodzieży polskiej z zab. ros. utrudniony; 2) apatja i ospałość niektórych członków „Filarecji“; 3) zły stan kasowy (dług 85 kor.).

Bibljoteka liczy tomów 64. — Posiedzenia wydziału odbywały się co 2 tygodnie. Odczyty i wieczory dyskusyjne często nie dochodziły do skutku z powodu słabej frekwencji członków. Odbyły się pogadanki na tematy: „O zjazdach Unji“, „O korzyściach i szkodach wynikłych z wyjazdu zagranicę“, i „O militaryźmie“. Z ramienia Koła T. S. L. im. Marji Konopnickiej wygłaszali Filareci odczyty w miejscowych polskich organizacjach robotniczych; prócz tego urządzili w tychże organizacjach 2 odczyty na tematy przyrodnicze oraz 2 p. t. „O władzy w społeczeństwie“ i „O idei Niepodległości“. W stosunku do innych organizacji stała „Filarecja“ na stanowisku uchwał Zjazdu Unji. Inne organizacje są pod względem ilościowym również słabe.

D. 30 listopada odbyło się nadzwyczajne zebranie członków „Filarecji“, na którym między innymi omawiano sprawy, związane z porządkiem dziennym V. Zjazdu Unji; w sprawach zaś miejscowych zebranie postanowiło zniżyć wkładkę z 1 K. 50 h. na 1 K., ograniczyć ilość członków wydziału z 7-u na 3-ch, urządzać co 2 tygodnie zebrania dyskusyjne, kontynuować pracę oświatową i t. d. Biuro Wykonawcze, chociaż w myśl uchwał IV. Zjazdu wybranem zostało, to jednak pracy nie rozpoczynało i w przyszłości podjąć jej nie będzie mogło z powodu złego stanu organizacji i obciążenia pracą niektórych członków „Filarecji“.

Grac. Dzięki atmosferze pracy i zainteresowania stow. nasze zyskało trwalsze podstawy i widoki rozwoju. Członków 7. Działalność wewnętrzna intensywna, polega na odczytach, referatach, i zebraniach dyskusyjnych. Ważniejsze odczyty; „Ideologja postępowo-niepodległościowa jako ideologja polskiego socjalizmu“, „Rozwój przekonań demokratycznych w narodzie polskim“, „Polski socjalizm utopijny na emigracji“, „Historja poddaństwa włościan w Polsce“. Obrót kasowy 104 K. 23 h., stan kasy przedstawia się pomyślnie. Bibljoteka liczy 64 książki. Koło Filaretów należy do bezpartyjnego „Ogniska“.

Zurych. Komisja stypendyjna Z. Gł. Unji Przy Muzeum Rapperswilskim istnieje fundusz utworzony ź zapisu K. hr. Ostrowskiego, wynoszący dziś z górą 400.000 franków, od którego odsetki są obracane na stypendja dla uczącej się młodzieży, szczególnie na polu technicznym. Przy wyborze kandydatów głos mają i delegaci młodzieży (Unji i Zjednoczenia) studjującej zagranicą, którzy znając tę młodzież, mogą udzielać najcenniejszych wskazówek co do istniejących potrzeb i kwalifikacji kandydatów. W roku bieżącym rada muzealna miała do dyspozycji 17.600 franków, do sumy tej podczas obrad Rady z ramienia członków Rady dołączono 520 franków, tak że Komisja stypendjalna rozdała 18,120 franków. Na posiedzeniu Kom. Styp. Rapperswilskiej d. 6 sierpnia b. r., prócz członków Rady Muzealnej, byli obecni delegaci Kom. Styp. Unji Mł. P. N. i „Zjednoczenia“. Wszystkie proponowane stypendja zostały zatwierdzone. Postanowiono wydawać stypendja nieco wyż-

sze (przeciętnie po 480 K.) gdyż dotychczasowe były zbyt małe. „Filarecja“ w Zurychu liczy członków 5. Pracy wewnetrznej w r. b. nie prowadzono. Członkowie „Filarecji“ miewają regularnie raz na tydzień wykłady z dziedziny ekonomii polit., socjalizmu i historji polskiej w stow. robotniczym „Zgoda“, oraz odczyty historyczne co kilka tygodni w organizacji naszej w St. Gallen.

Lozanna. Stow. liczy członków 15. „Filarecja“ utworzyła komisję dla statystyki szkolnictwa średniego w Król. Pol. Członkowie naszego stow. prowadzą pracę oświatową wśród wychodźców. Praca wewnętrzna i samokształceniowa jest prowadzoną intensywnie. Stow. posiada duży wpływ na miejscową kolonję. — („Spójnia“ Związkowa liczy członków trzech, a „Zjednoczenie“ jednego). — Dochod 139 fr., rozchód 91 fr., w kasie 48 fr. W bibljotece 200 tomów. Zebrań w ciągu 1913 r. odbyło się 14. Ważniejsze odczyty: „O Urodzie życia“, „Niepodl. Polski w programach parji socjalist. zab. ros.“, „Socjalizm utopijny i naukowy“, „Prakolebka Polski“, „Bolesław Śmiały i biskup Szczepanowski w świetle krytyki współczesnej“, „Momenty ofiary i zdrady w procesie uobywatelenia żydów w Polsce“, „L'année 1863 et l'année 1913 en Pologne“ (po francusku), „Ks. Józef Poniatowski“.

Grenobla. W ubiegłym roku szkolnym istniało w Grenobli stow. „Zjednoczenie“, które było bezpartyjnym i ideowej pracy nie prowadziło. Celem była samopomoc. Członków liczyło to stow. 14, z tego połowę stanowiły koleżanki. Pod względem ideowym kolonja zeszłoroczna nie była skrystalizowaną; dzięki wysiłkom jednostek poczęła się interesować ruchem postępowo-niepodległościowym, zbierać składki na P. S. W., czytywać N. Pracę, Przedświt i t. d. Unja posiadała w Grenobli dwóch członków i trzech sympatyków; nie można było jednak wówczas myśleć o założeniu stow., gdyż kolonja była zbyt małą. Jednak z początkiem b. r. szkolnego przybyło nowych 26 kolegów do Grenobli, powstała potrzeba reorganizacji „Zjednoczenia“; już przy głosowaniu nad nową ustawą, dały się zauważyć dwa obozy; 10 osób wystąpiło z „Zjednoczenia“ z powodu uchwały wykluczającej możliwość należenia do stow. Polaków niearyjczykóów i zawiązało „Filarecję“, która obecnie liczy 11 członków. W „Filarecji“ odbyły się 2 zebrania organizacyjne; opracowując ustawę, kierowano się zasadami Unji, do której zgłoszono przystąpienie. Uchwalono również opodatkować się na P. S. W.

Tuluza. Pierwsze powakacyjne zebranie odbyło się 23 listopada. Podczas wakacji Zarząd zastępczy prowadził biuro informacyjne i zorganizował kółko wojskowe. Członków grupa Unji liczy 6. W rocznicę powstania listopadowego odbył się z inicjatywy naszej grupy odczyt p. t. „O powstaniu listopadowym“ w stow. bezpartyjnym „Polonja“.

Paryż. Ogólna liczba polskiej młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych Paryża przekracza 1000. Ol-

brzymią większość stanowi młodzież z Królestwa (głównie z Warszawy i Łodzi), nieznaczny odsetek młodzież galicyjska; młodzież z zaboru pruskiego prawie wcale nie jest wcale reprezentowaną. Zainteresowanie się młodzieży życiem krajowym jest bardzo nieznaczne, czym się tłumaczy fakt, że młodzież zorganizowana w stowarzyszeniach politycznych stanowiła w okresie sprawozdawczym mniej niż 6 prc. ogółu studenterji polskiej.. Obecnie liczba członków „Filarecji“ wynosi do 50 (w tym 35 czł. czynnych i 15 honor. i zamiejscowych jak dawniej).

Praca wewnętrzna stowarzyszenia w r. 1913: Zebrań poufnych (przy średniej frekwencji 20 osób) odbyło się w okresie sprawozd. 10; omawiano na nich sprawy wewnętrzne (statut, regulamin Zarządu, stosunek do dokonanego w Bratniej Pomocy rozłamu itp.); pozatym odbyły się 2 wieczory dyskusyjne, wyłącznie dla Filaretów przeznaczone: „O sprawie szkolnej w Królestwie“ i „O orjentacji politycznej narodu polskiego“. Ogółem więc zgromadzeń zamkniętych odbyło się 12. Referatów naukowych na zebraniach zamknętych wygłoszono 2: „O Irlandji“ i „Neomaltuzjanizm a sprawa robotnicza“.

Zgromadzeń otwartych odbyło się 9 (7 przed wakacjami i 2 po wakacjach). Wygłoszono na nich prócz wymienionych w nr. 2. „N. Pracy“ referaty następujące: „Ideologja młodzieży postępowej niepodległościowej“, „Prace Filar. paryskiej na rok 1913/14“. Zorganizowano kilka kół samokształceniowych, lecz żadne rezultatów pracy nie przyniosło.

Praca zewnętrzna stowarzyszenia: staraniem „Filarecji“ zostały zorganizowane następujące odczyty publiczne: „O Mierosławskim“, „Myślenie społeczne a przyszłość Polski“, „Śląsk, jako czoło Polski“, „Polska Partja Socjalistyczna“, „Powstanie listopadowe“.

Przez kilku Filaretów prowadzona była praca oświatowa wśród miejscowej kolonji robotniczej (dwadzieścia kilka wykładów). Praca zbiorowa Filaretów w kolonji robotniczej jest utrudnioną wobec antyinteligienckiego prądu, panującego w ogólno-robotniczym Towarzystwie Pracujących Polaków. „Filarecja“ nawiązała (po wakacjach) stosunki z miejscowemi organami prasy socjalistycznej. Wszystkie ważniejsze zgromadzenia „Filarecji“ są ogłaszane w dzienniku socjalistycznym „L'Humanité“ i w tygodniku Hervé'go „La Guerre Sociale“.

Stosunki ze stowarzyszeniami młodzieży: Po IV. Zjeździe wszelkie stosunki ze Spójnią zostały zerwane. Z „Kołem“ utrzymywano stosunki względnie dobre, czego dowodem choćby wspólnie z tym stowarzyszeniem przez Filarecję zorganizowany obchód 50-lecia powstania styczniowego. W końcu kwietnia jednak „Koło“ zdecydowało zerwać wszelkie stosunki organizacyjne z „Filarecją“ z powodu rezolucji przyjętej przez IV. Zjazd Unji w sprawie żydowskiej. Po wakacjach „Koło“ mocą nowej uchwały, zakomunikowanej Zarządowi „Filarecji“, postanowiło napowrót z nami stosunki nawiązać.

Drogą stosunków prywatnych nawiązali „Filareci“ kontakt z członkami Unji z Nancy i z Tuluzy. W Nancy jeden jest tylko zorganizowany postępowy niepodległościowiec, w przyszłości można będzie założyć tam grupę „Unji“. „Filarecja“ paryska ma zamiar obesłać Nancy kilkoma odczytami.

Po wakacjach „Filarecji“ udało się nawiązać stosunki z Polakami w Legii cudzioziemskiej w Algerji. Obecnie jesteśmy w trakcie zbierania adresów Polaków z Legji. Mamy duże dane, by przypuszczać, że znajdziemy tam choćby grupkę Polaków bardziej interesujących się życiem krajowym. O ile nadzieje nasze nie zawiodą, będziemy utrzymywali stały kontakt z Legją.

W ostatnich tygodniach wakacyjnych powstała przy „Filarecji“ komisja dla zbierania materjałów statystycznych, dotyczących szkolnictwa polskiego średniego w Król. Pol., uznana przez Zarząd Główny za komisję „Unji“.

Filareci czynili próby założenia socjalistycznego niepodległościowego stowarzyszenia robotników polskich w Pas de Calais. Stan kasy: Dochód ogółem 475 fr. 90 ct. wydatki 406 fr. 50 ct., saldo 69 fr. 40 ct.

Z Anglji. Filarecja w Anglji liczy członków 9. Brak młodzieży polskiej sprawia, iż Filarecja słabo przedstawia się liczebnie. Członkowie naszego stow. mieszkają w różnych miastach Anglji, toteż zebrania odbywają się rzadko. Walnych zebrań w r. 1913 było trzy. Filarecja utworzyła biblioteczkę kooperatystyczną. Przy sekretarjacie Filarecji w Oxfordzie powstało biuro informacyjne, które zebrało obszerny materjał informacyjny o zakładach naukowych w Anglji. Filareci londyńscy biorą żywy udział w pracy odczytowej wśród robotników polskich oraz wychowawczej w dwóch szkółkach założonych dla dzieci polskich. Po wakacjach wzięło udział w obchodzie setnej rocznicy śmierci Ks. Józefa. Członkowie są opodatkowani na rzecz P. S. W.

Leodjum. Na pierwszych powakacyjnych zebraniach przystąpiło do „Filarecji“ 16 nowych członków. Obecnie „Filarecja“ liczy 56 członków.

S t a n k a s y: Dochód 780 fr. 36 cms. Rozchód 613 fr. 62 cms. Ze składek członkowskich utrzymujemy lokal (35 fr. miesięcznie) i czytelnię, w której mamy 11 dzienników, 4 tygodniki, 2 dwutygodniki, 4 miesięczniki, oraz wychodzące pisma młodzieży. Nadmieniamy, że Stowarzyszenie nasze posiada jedynie dochody ze składek.

S t a n b i b l j o t e k i: Każdy członek „Filarecji“ oprócz składki członkowskiej obowiązany jest płacić do osobnej kasy bibljoteki 25 cms. miesięcznie. Oprócz tych składek poważną pozycję w kasie bibljoteki „Filarecji“ stanowią 1-frankowe składki licznie korzystających z bibjoteki nieczłonków Stowarzyszenia.

Grono członków „Filarecji“ zainicjowało t. zw. „Bibjoteczkę latającą“, która sprowadza nowości beletrystyczne i oddaje je po przeczytaniu przez członków „Bibljoteczki“ bibljotece „Filarecji“.

Na fundusz „Bibljoteczki“ składają się wkłady członków i 10-centymowe opłaty dziennie od przeczytania każdej książki. Sprowadzono (od maja) książek na sumę 40 franków. Książki przeczytało 95 osób. Bibljoteka „Filarecji“ liczy 348 tomów oprawnych, z których naukowych 210 tomów i 138 tomów beletrystycznych. Czytelników średnio liczy bibljoteka 60. Roczny dochód 150 franków. Oprócz bibljoteki „Filarecji“ w Leodjum istnieje bibljoteka Tow. Zjednoczeniowego i bibljoteka prywatna (powstała z dawnej bibljoteki „Spójni“).

Walne zebrania. Walnych zebrań w r. 1913 odbyło się ogółem 10, nie wliczając w to obchodów i odczytów dyskusyjnych. Na zebraniach bywało przeciętnie 35 członków i goście, którzy mają na zebrania ogólne „Filarecji“ wstęp wolny.

Odczyty. Staraniem Biura Wykonawczego na Belgję, Francję (półn.) i Anglję, wyłonionego z „Filarecji“ i Komisyi odczytowej przy „Filarecji“, odbyły się, prócz wymienionych w numerze 2. „Naszej Pracy“, odczyty: „Spiski, walki i insurekcje“; „Najnowsze kierunki w polskiej literaturze rewolucyjnej“; „Proch“ J. Kadena“; „Powstanie listopadowe“. Ogólny dochód z odczytów wynosił 106 fr. 50 cms., rozchód 73 fr. 25 cms.; na walkę czynną przekazano 16 fr. 10 cms., na Dziennik robotniczy 14 fr. 35 cms.; w kasie pozostało 2 fr. 80 cms. Na odczytach bywało od 30 do 70 osób. Poza Leodjum członkowie „Filarecji“ mieli odczyty w Stowarzyszeniach „Unji“ w całej Belgji.

Koło samokształceniowe. Powstała w końcu ubiegłego roku akademickiego Sekcja kooperatystyczna rozpoczęła studja ruchu współdzielczego. Odbyły się trzy zebrania Sekcji, odczyt o kooperatywie w Belgji. Ponieważ na przeszkodzie działalności Sekcji stał brak odpowiednich książek, staraniem jej sprowadzono do bibljoteki „Filarecji“ 6 dzieł i 5 broszur z dziedziny kooperatyzmu; czytelnia zaś prenumerowała 2 czasopisma, poświęcone ruchowi współdzielczemu. Oprócz pracy w łonie Sekcji członkowie jej starali się szerzyć idee kooperatystyczne przez kolportowanie odpowiednich wydawnictw. Nadmieniamy, że członkowie „Filarecji“ pracują w Stowarzyszeniu samokształceniowym ogólnostudenckim „Nauka i Praca“.

Biuro Wykonawcze Zarządu Głównego Unji na Belgję, Francję i Anglję miało ściśle określone ramy działaluości. Czynność Biura sprowadzała się głównie do robót natury techniczno-organizacyjnej. W tym względzie Biuro wykazać się może pracami następującemi: Utrzymywaliśmy kontakt ze Stowarzyszeniami Unji, a mianowicie: z „Filarecją“ w Oxfordzie i Londynie, z „Filarecjami“ w Paryżu, Gandawie, Verviers, Glons; z „Iskrą“ w Antwerpji i Stow. im. J. Lelewela w Brukseli. Do Stowarzyszeń tych pisaliśmy okólniki, listy, kolportowaliśmy u nich wydawnictwa Zarządu Głównego Unji. Prócz tego nawiązaliśmy stosunki z kolegami w Mons, Gembloux. Nancy i Grenoble. W pierwszych miejscowościach wskazaliśmy Zarządowi Głównemu poje-

dyńczych członków „Unji“, w drugich pośredniczyliśmy w założeniu Stowarzyszeń, w Nancy powstał „Promień“. Ogółem wysłaliśmy listów 60, oraz wydaliśmy 4 okólniki. — Poza pracą organizacyjną prowadziliśmy akcyę ideową w Stowarzyszeniach polskiej młodzieży niepodl. postęp. w Belgji. Dzięki inicjatywie Biura Wykonawczego, we wszystkich Stowarzyszeniach Unji w Belgji odbyły się odczyty, które cieszyły się dużym powodzeniem. Reprezentacyjnie Biuro Wykonawcze miało sposobność wystąpić dwa razy: raz w odezwie przez Biuro zainicjowanej, a podpisanej przez Stowarzyszenia belgijskie, „Filarecję“ paryską i Stowarzyszenia angielskie, w sprawie zajść na Uniwersytecie lwowskim; drugi raz na Zjeździe Federacji Stow. Polskiej Młodzieży w Verviers, na Zjeździe, zorganizowanym przez Zjednoczenie. — Sprawozdanie kasowe przedstawia się jak następuje: Dochód: Zwrot kosztów na urządzenie odczytów w Antwerpji, Brukseli, Glons, Leodjum, Gandawie i Verviers 94 fr. Zebrano na „Naszą Pracę“ i na fundusz stypendyjny 54 fr. Składki „Filarecji“ leodyjskiej na Zarząd Główny 39 fr. Razem 187 fr. Rozchód: Urządzanie odczytów 103 fr. Wysłano do Zarządu Głównego 45 fr. Kom. inform. 10 fr. Przejazdy organizacyjne 3 fr. 20 cms. Korespondencja 8 fr. 05 cms. W kasie pozostaje 17 fr. 25 cms,

Komisye stowarzyszeniowe. W myśl uchwał IV Zjazdu Unji na zebraniu „Filarecji“, odbytem w miesiącu marcu b. r., wybrana została Centralna Komisya informacyjna, która zajęła się wydaniem kwestjonarjusza, 2 okólników i rozesłaniem takowych do wszystkich Stowarzyszeń Unji i Stowarzyszeń młodzieży wogóle. Centralna Komisya informacyjna zamierzała również opracować i wydać przewodnik po wyższych uczelniach zagranicą, projekt jednak trafił na poważne przeszkody i został narazie zaniechany. Działalność Centr. Komisyi imform. ograniczyła się więc do ogłoszenia w pismach krajowych komunikatu o swym powstaniu i gotowości do udzielania listownych informacji o zakładach naukowych zagranicą. Komisya otrzymała 30 listów, na które bezzwłocznie odpowiedziała. Stan kasy Centr. Komisyi inform. przedstawia się jak następuje: Dochód: 14 fr. 95 cms. Rozchód: 11 fr. 75 cms. W kasie pozostaje 3 fr. 20 cms.

Komisja kompletowa organizowała komplety dla nowoprzyjezdnych kolegów, przygotowując ich do egzaminów wstępnych na wydziały techniczne miejscowego Uniwersytetu.

Na rzecz Polskiego Skarbu Wojskowego prowadzą prace przy poparciu ogółu Filaretów poszczególni członkowie naszego Stowarzyszenia.

W miesiącu listopadzie r. b. Stowarzyszenie nasze wypowiedziało się w odpowiedniej rezolucji przeciwko żądaniu rządu carskiego wydania Rosji członka partyi S. R., obyw. Bujalskiego, mieszkańca Leodjum. Rezolucja nasza umieszczona była w prasie miejscowej belgijskiej. Na mityng, zorganizowany w powyższej

sprawie przez wszystkie partje socjalistyczne Polski i Rosji, stawili się gromadnie Filareci.

Zerwanie stosunków międzystowarzyszeniowych z Tow. Młodz. Polskiej (Tow. Zjednoczeniowe) nastąpiło z powodów lokalnych. W okresie sprawozdawczym rozpatrywaliśmy dwukrotnie sprawę nawiązania tych stosunków i w rezultacie na zebraniu ogólnym „Filarecji“ z dnia 6. listopada wybrano komisję, zadaniem której jest rozpatrzenie sposobów uregulowania stosunków między „Filarecją“ i Towarzystwem Młodzieży Polskiej. Mamy nadzieję, iż przy dobrej woli ze stron obu nieporozumienia będą wyświetlone. „Spójnia“ (Stow. Związkowe), z którym stosunki zerwaliśmy, na gruncie leodyjskim znaku życia nie daje.

Praca w organizacjach robotniczych. W miejscowem Kole robotników Polaków (któremu udzieliliśmy swego lokalu na stałe) Komisja odczytowa przy „Filarecji“ rozwinęła owocną działalność. Z miejscowym ruchem robotniczym zapoznawali się członkowie „Filarecji“ przez uczęszczanie na mityngi, demonstracje i odczyty partji robotniczej. Czyniliśmy oprócz tego starania, by koledzy Filareci mogli uczęszczać na wykłady w założonej przez partję szkole kooperatystycznej, jednakże z powodu braku miejsc otrzymaliśmy odpowiedź odmowną.

Antwerpja. Rok akademicki zaczyna się u nas 31. października, jednak już od 1. przejawiła „Iskra“ oznaki życia; począwszy od tego czasu mieliśmy 3 zebrania ogólne, 3 zebrania zarządu, wreszcie 3 odczyty p. t.: 1. „Ks. Józef Poniatowski“; 2. „Proch“ Juljusza Kadena; 3. „Powstanie listopadowe“. Członków mamy dotąd 14, przy końcu jednak okresu sprawozdawczego będziemy mieli 15—16. Istniejące obok w Antwerpji Stow. zjednoczeniowe „Polonia“ liczy 15 członków, mało naogół orjentujących się; miało w r. b. 1 odczyt p. t.: „Sprawa kształcenia wojskowego“, i 2 zebrania ogólne. Element „dziki“ jest w Antwerpji najliczniejszy, liczy bowiem 60 procent. Lokal wynajmujemy wspólnie z „Polonią“.

Stan kasy: Dochód za czas od 1. października do 1. grudnia 1913 r. 89 fr. 75 cms., rozchód 75 fr. 15 cms. Pozostaje w kasie 14 fr. 60 cms.

Z Rosji. Polskie kolonje akademickie brały prawie wszędzie bardzo czynny udział w ruchu rewolucyjnym r. 1905 i dlatego, być może, okres apatji trwał tutaj o parę lat dłużej, niż na zachodzie.

Zewnętrznie niby wszystko było w porządku; istniały organizacje, odbywały się wiece, ale organizacje owe, o przestarzałym typie zrzeszeń, opartych na ogólnikowych zasadach bądź to „postępu“ wielce nieokreślonego, bądź też jeszcze mniej wyraźnego „patryjotyzmu“ — *de facto* wegietowały tylko.

„Postępowców“ dręczyła „tęsknota do programu“ (wyrażenie dosłowne), „narodowcy“ stali poza nawiasem walk wewnętrznych obozu młodzieży narodowej, a szeroki ogół żył własnym życiem.

Intensywniej nieco działali „esdecy“ i „lewicowcy“, którzy zdołali gdzieniegdzie (n. p. w Petersburgu i Moskwie) uzyskać poważniejszy wpływ, oraz zorganizowany na tle porewolucyjnej depresji odłam „neokatolicki“, u progu swego istnienia (powstał on w Petersburgu w 1908 r.) noszący zabarwienie warszawskiego „Prądu“.

Ostatnie lata przyniosły radykalną zmianę sytuacji. Przedewszystkim weszły w życie akademickie pierwsze pokolenia maturzystów, wychowanych w atmosferze panującego na Litwie i Białejrusi oraz na Ukrainie ruchu postępowego niepodległościowego. Równocześnie zaś pogrobowcy 1905 r. z tych czy owych przyczyn zaczęli usuwać się z widowni. Z drugiej strony dopływ nowych sił do stowarzyszeń „narodowych“ i „katolickich“ zmniejszył się, a do „esdecko-lewicowych“ — zanikł zupełnie. Kontyngens bowiem akademickiej młodzieży polskiej w Rosji rekrutuje się w pierwszym rzędzie z t. zw. krajów zabranych i z „kresów“ ukraińskich. Tymczasem w obydwu tych dzielnicach ruch szkolnej młodzieży „narodowej“ znucznie od r. 1910 osłabł, esdeckiej — zamarł, z wysiłkiem zaś podtrzymywane na szlaku „neokatolickim“ „Wyzwolenie“ na Litwie zawiodło i co do swych wpływów i co do charakteru ideowego nadzieje jego inicjatorów.

To wszystko spowodowało gwałtowną ewolucję i w następstwie szybki rozwój obozu „postępowego“.

Pierwszy petersburski „Związek młodzieży postępowej“, już od r. 1911 opanowany przez żywioły postępowe niepodległościowe, na jesieni 1912 r. przyjął odpowiednią deklarację i rozpoczął energiczniejszą działalność, jak wewnętrzną, tak i zewnętrzną. W kilka miesięcy później w Kijowie powstała „Filarecja“ — najpoważniejsze stowarzyszenie tego miasta; rozpoczął się ferment w kierunku organizowania się w Moskwie, Rydze i Charkowie.

Uchwały IV Zjazdu Unji w sprawie Biura Wykonawczego dla Rosji ułatwiły zwołanie przedwstępnej konferencji trzech miast, która przygotowała grunt do dalszej pracy organizacyjnej i pozwoliła określić ściślej naszą fizjonomję ideową. Na konferencji podkreślano charakter społeczny ideologji postępowej niepodległościowej, starano się równocześnie postawić na gruncie konkretnym zagadnienie niepodległości. Konferencja określiła wyraźnie swój stosunek do ruchów demokratycznych na Litwie, Białej Rusi i Ukrainie, wychodząc z założenia ideji braterstwa ludów, wyraziła swą sympatję rewolucyjnej młodzieży rosyjskiej.

Natomiast inne odłamy młodzieży, z wyjątkiem „neokatolików“, nie występowały w ciągu roku ubiegłego na zewnątrz. Nasza młodzież „narodowa“ odpowiada przeważnie kierunkowi krakowskiej „Sprawy“, chociaż są pośród niej i czystej krwi narodowi demokraci i niepodległościowcy *à la* „Zarzewie“. Ideologja jej na szerokie koła koleżeńskie wybitniejszego wpływu nie okazuje.

O esdekach i lewicowcach, jako o ruchu zbiorowym, mówić nie można; poza nielicznym zrzeszeniem kijowskim nie istnieją

oni zupełnie. Natomiast „neokatolicy“ odbyli Zjazd wespół z resztkami dawnego „Wyzwolenia“ młodzieży szkolnej na Litwie. Rezultatem tego Zjazdu jest mobilizacja sił „młodzieży neokatolickiej“. Większego powodzenia wszakże prorokować im trudno; młodzież polska w chwili obecnej daleką jest od wyznaniowych przesłanek zbiorowego życia.

Tak więc pod względem ideowym stoimy wobec ustawicznego wzmagania się prądu postępowo-niepodległościowego. Pole do konkretnego zastosowania skupiającej się energji jest ogromne, bo co najmniej kilka tysięcy młodzieży stoi poza granicami ideowej pracy i ideowego myślenia. Nastrój jednakże mas naogół jest przychylny w stosunku do zasadniczych podstaw kierunku postępowo-niepodległościowego.

Dzisiejsze pokolenie akademickiej młodzieży polskiej w Rosji wydaje się naogół przygotowanym do przyjęcia ideologji postępowo-niepodległościowej. Z jednej strony wytężona praca ugrupowań postępowo-niepodległościowych młodzieży na ławie szkolnej bezwarunkowo przyniosła owoce, z drugiej — powszechny prawie patryjotyzm, połączony z niechęcią nie wyłącznie narodową, ale i społeczno-polityczną do carskiego rządu, wreszcie kontakt z radykalną młodzieżą rosyjską i innych narodowości zmniejsza niektóre przyzwyczajenia myślenia w kategorjach bezwzględnej nienawiści do wszystkiego, co obce, uczy odróżniać przyjaciół od wrogów.

Dzięki temu, można śmiało patrzeć w przyszłość; prawdopodobnie młodzież uczelni wyższych w Rosji stanie się niedługo wyrazem powszechnej opinji młogego pokolenia postępowo-niepodległościowego.

Tyle o ogólnym życiu ideowym.

Kilka słów należy się pewnej specyficznej formie spółżycia młodzieży polskiej w Dorpacie i Rydze: o korporacjach. Są one zorganizowane przeważnie na zasadzie niemieckich „burschenbundów“; oczywiście o ideowym kierunku tych „organizacji“ zbytecznie mówić; to samo dotyczy się ich działalności samowychowawczej.

Na zakończenie podreślićby należało inną ujemną stronę naszego życia: stosunkowo zbyt małe zainteresowanie się nauką. Zwrócić należy usilną uwagę na kwestję wykształcenia naszej inteligiencji polskiej.

Jednym z najpoważniejszych zadań młodzieży postępowej niepodległościowej jest właśnie postawienie na odpowiednim poziomie pracy samokształceniowej.

W najbliższym numerze „Naszej Pracy“ umieścimy sprawozdanie z działalności naszych stow. w Rosji.

Gienewa. Na skutek uchwały IV Zjazdu Stow. „Życie“ wybrało B i u r o W y k o n a w c z e Zarządu Głównego na Szwajcarję i połudn. Francję. Warunki lokalne oraz konieczność zapoczątkowania prac, wysuniętych przez wypadki polityczne na pierwszy

plan, nie pozwoliły Biuru Wykonawczemu na rozwinięcie intensywnej działalności zaraz po Zjeździe. W okresie przedwakacyjnym Biuro załatwiało sprawy bieżące zapomocą korespondencji ze stowarzyszeniami, wydało odezwę na 50-lecie powstania styczniowego; objazdu z powodu trudności finansowych nie można było urządzić. Natomiast po wakacjach rozwinęło Biuro Wykonawcze intensywną działalność. Wydany został okólnik, wskazujący najbliższe zadania Unji i proponujący stowarzyszeniom złożenie jednorazowego podatku na pismo dyskusyjne; stow. podatek ów złożyły. Rozesłano kwestjonarjusz celem zbadania stosunków w akad. kolonjach polskich i wydano okólnik w sprawie obesłania V Zjazdu. Urządzono dwa wyjazdy delegata Biura Wykonawczego do Grenobli, Lozanny, Fryburga, Zurychu, Winterthuru i St. Gallen; delegat ów odbył zebrania z odczytem o ruchu filareckim. Nowe stow. powstaje w Grenobli, grupa w Winterthurze, w Fryburgu (gdzie stow. zostało rozwiązane) zawiązuje się grupa, w St. Gallen tworzy się stow. „Filarecja“ (z dawnej grupy). W Morges powstała filja lozańskiej „Filarecji“, licząca 6 członków. Biuro Wykonawcze wpływało też na ożywienie pracy wojskowej i na rzecz P. S. W.; współdziałało w sprawie zrzeszenia Bratnich Pomocy, zwracało uwagę na rozwinięcie pracy samokształceniowej w stowarzyszeniach.

Dawne kolonje polskie, n. p. w Zurychu, Gienewie, stają się coraz mniej liczne; natomiast liczne kolonje powstają w Grenobli, St. Gallen i t. p., co się da wytłumaczyć pewną tendencją młodzieży zapisywania się do szkół handlowych i fachowo-technicznych.

Stowarzyszenie nasze gienewskie „Życie“ prosi o umieszczenie następującego ogłoszenia:

„Komisja Organizacyjna Zrzeszenia Polskich Bratnich Pomocy‘ przystępując do zwołania I. Zjazdu, zwraca się z prośbą do wszystkich tow. samopomocowych o uadesłanie swych adresów w jaknajkrótszym czasie do „Bratniej Pomocy“, rue Conseil Général 10- Genève, Suisse“.

SPROSTOWANIA.

W zestawieniu kasowym, umieszczonym w Nrze 2. „Naszej Pracy“, zaszły następujące omyłki: Reszta z roku 1913 wynosi 45·11 K, a nie 45·09 K. Dochód za I. półr. 1913 r. 414·29 K, a nie 414·27 K. Rozchód za I. półr. 1913 r. 378·89 K, a nie 379·89 K. Pozostałość kasowa 35·40 K, a nie 34·38 K.

W sprawozdaniu z IV Zjazdu, umieszczonym w Nrze 2. „Naszej Pracy“, opuszczono uchwałę w sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskim. Uchwała ta brzmi:

„IV Zjazd Unji, stojąc bezwzględnie w sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie na stanowisku uchwał Zjazdów zakopańskiego i grunwaldzkiego, poleca Zarządowi Głównemu wydanie wspólnej odezwy wszystkich zrzeszeń bojkotowych młodzieży polskiej. Zawierać ona winna: 1. przypomnienie o bezwzględnie obowiązujących uchwałach Zjazdów młodzieży polskiej w sprawie bojkotu szkolnego i konsekwencjach, z nich wypływających, a w szczególności o przestrzeganiu zasady bojkotu łamistrejków i niedopuszczania ich do organizacji młodzieży polskiej; 2. odwołanie się do młodzieży polskiej, kształcącej się na uniwersytetach w Rosji, by jaknajenergiczniej przeciwstawiała się wszelkiej idei zerwania bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie i nie dopuszczała do porozumiewania się z delegatami łamistrejków z uniwersytetu i politechniki warszawskiej".

W tymsamym sprawozdaniu nieściśle przedstawiono t. zw. sprawę fryburską, a mianowicie: Akcja bojkotowa przeciw dwom abiturjentkom szkół rosyjskich podjętą została w semestrze letnim r. 1912 wskutek uchwał I. konferencji grup szwajcarskich Unji; w semestrze zimowym następnego roku została w „Czytelni" przeprowadzona uchwała o nieprzyjmowaniu łamistrejków; obie akcje odbyły się więc w różnym czasie — owe abiturjentki nie miały zamiaru wstępować do „Czytelni", a zatym Filareci przeciw ich przyjęciu nie mieli powodu protestować. Prof. Dobrzycki oskarżył Filaretów przed senatem o „zakłócanie spokoju publicznego", a nie o protest przeciw przyjęciu wspomnianych studentek do „Czytelni". Prof. Dobrzycki nie oświadczył słuchaczom swoim, Filaretom, że prac ich nie przyjmie, lecz, że nie będzie mógł z nimi współdziałać, o ile nie wystąpią z „Filarecji", co oczywiście wykluczyło możność pracowania Filaretów pod kierownictwem prof. Dobrzyckiego. Sprostowania również wymaga zdanie, jakoby społeczeństwo nasze łożyło koszta na profesorów Polaków uniwersytetu fryburskiego.

Nakładem **Ludwika Strojka** w Krakowie, Dom akademicki, ul. Jabłonowskich 10.
Drukarnia Ludowa w Krakowie, Dunajewskiego 5.